Nr. 109. Kraków, Wtorek 19 Kwietnia 1892. Rocznik IV.

Przedpłata wynosi:
w Krakowie:
miesięcznie 1 złr., 35 cnt., kwartalnie 4 złr., półrocznie 8 złr., rocznie 16 złr.
Za odnoszenie do domu dolicza się 15 cnt. miesięcznie.
Na prowincji i w całej monarchji Austro-Węgierskiej:
miesięcznie 1 złr. 70 cnt., kwartalnie 5 złr. półrocz. 10 złr., rocznie 20 złr.
Numer pojedyńczy 8 cnt.

KURJER POLSKI

wychodzi codziennie o godz. 8 rano.

Cena ogłoszeń:
Za wiersz petitowy, lub jego miejsce, za pierwszy raz 10 cnt., za następne po 5 cnt. — Drobne ogłoszenia zwykłym drukiem po 3 cnt. od wyrazu, tłustym drukiem po 5 cnt. od wyrazu. Minimum ceny drobnych ogłoszeń 25 cnt. „Nadesłane" 20 cnt. od wiersza.
Adres dla telegramów:
„KURJER" — KRAKÓW.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Florjańska Nr. 28.

Kronika miejscowa.

Kalendarz. Dziś, św. Hermogienesa, męczennika; jutro: św. Agnieszki Pol.

Rocznice.

Od 1819 r. istniało w Królestwie polskiem kongresowem tajne „Stowarzyszenie Patrjotyczne," które miało na celu pracować nad odbudowaniem Polski. W Rosji utworzył się też spisek pomiędzy moskalami, mający na celu obalenie rządów despotycznych carskich. Spiskowi moskiewscy: Bestużew, Murawiew, Pestel i inni porozumiewali się z polskiem „Towarzystwem Patrjotycznem," aby równocześnie wywołać walkę z caratem tak w Polsce jak i w Rosji. Polacy nie zupełnie ufali w powodzenie moskiewskiego spisku, żywioły w Polsce kongresowej do wybuchu były nieprzygotowane, więc skończyło się na układach. Tymczasem w grudniu 1825 r. odkrył rząd moskiewski spisek w Petersburgu i z zeznań moskiewskich spiskowców dowiedział się o porozumieniu z Polakami. Skutkiem tego uwięziono mnóstwo osób tak w Królestwie jak i w ziemiach litewsko-ruskich i wyznaczono komisję śledczą, złożoną pod przewodnictwem prezesa senatu Zamojskiego z Fran. i Stan. Grabowskich, Nowosilcowa, Kuruty, Mohrenheima, Rautenstraucha, Krywcowa i Kolzakowa. Śledztwo trwało rok cały.

Po ukończonem śledztwie zastanawiał się w. ks. Konstanty nad złożeniem sądu, któryby miał o winie uwięzionych wyrokować. Konstanty i Nowosilcow byli za sądem wojennym, lecz ks. Lubecki przekonał tak radę administracyjną jak i Mikołaja, że w tej sprawie może według 142 artykułu konstytucji sam tylko sąd sejmowy wyrokować. Car, który świeżo upewniał pod przysięgą, że będzie rządził w myśl przepisów konstytucji *zwołał rozporządzeniem z dnia 19 kwietnia 1827 sąd sejmowy* przeciw L. Krzyżanowskiemu, Stan. Sołtykowi, Fran. Majewskiemu, ks. Dębkowi, Stan. Zabłockiemu, Alb. Grzymale, Jędr. Plichcie i Roman. Załuskiemu, oskarżonym o zbrodnię stanu.

Prezesem sądu zamianował car wojewodę Piotra Bielińskiego. Mimo zabiegów w. ks. Konstantego i nacisku z Petersburga, uwolnił sąd sejmowy oskarżonych od zbrodni stanu, a za nieodkrycie spisku moskiewskiego, mimo, że o nim wiedzieli, skazał Krzyżanowskiego na 6 lat, innych na 3 lub 2 lata więzienia, od czego miał im być potrąconym czas, który spędzili w więzieniu śledczem. Sołtyka, Zabłockiego i Załuskiego uwolnił sąd zupełnie. Wyrok ten zapadł jednomyślnie z wyjątkiem głosu jenerała Wincentego hr. Krasińskiego, który za karą śmierci głosował. Wiadomość o wyroku przyjął wreszcie i kraj cały z entuzjazmem. Car Mikołaj oburzył się na ten wyrok i zażądał od rządu polskiego wyjaśnienia, czy wyrok sądu sejmowego przypisać należy mylnym wyobrażeniom o naturze zbrodni stanu, czy też chęci podniecania „najwystępniejszych" zamiarów. Ks. Lubecki, minister skarbu, zreferował odpowiedź carowi, według której złożono wszystko na karb ustawy karnej, która innego wyroku wydać nie dozwalała. Mikołaj wyrok zatwierdził, ale sądowi udzielił nagany. W. ks. Konstanty z większą niż dotąd zaciekłością udręczał od tej chwili Polaków.

Kalendarzyk zabaw i zebrań publicznych.

Wtorek 19 kwietnia.
Od godziny 2 po południu Rękawka na Podgórzu.
O godzinie 7 wieczór przedstawienie w teatrze krakowskim „Rewizor z Petersburga" Gogola.
Środa 20 kwietnia.
O godzinie 7 wieczorem wystawa sztuk pięknych. Oświetlenie elektryczne. Muzyka 13 pułku.
Czwartek 21 kwietnia.
O godzinie 7 wieczorem przedstawienie w teatrze krakowskim „Gęsi i gąski", komedja w 5 aktach Michała Bałuckiego.
Piątek 22 kwietnia.
O godzinie 7 wieczór wystawa sztuk pięknych. Oświetlenie elektryczne.
O godzinie 1/2 8 wieczorem. Teatr amatorski w Kasynie powszechnem.
Sobota 23 kwietnia.
O godzinie 7 wieczorem przedstawienie w teatrze krakowskim „Samobójca".
Niedziela 24 kwietnia.
O godzinie 4 popołudniu posiedzenie zarządu miejskiej kasy dla chorych w Krakowie.
O godz. 7 wieczorem wystawa sztuk pięknych. Oświetlenie elektryczne. Muzyka 13 pułku.
O godz. 8 wieczorem zabawa z tańcami w Kasynie powszechnem.

P. Edmund Mochnacki, prezydent miasta Lwowa, bawił przez święta w naszem mieście, w odwiedzinach u swej córki, pani Muczkowskiej.

Święcone w dniu wczorajszym wydawał J. E. ks. kardynał dla duchowieństwa. Około sto osób zasiadło do stołów obficie zastawionych w dwóch wielkich salach. Obok kleru świeckiego, znajdowali się tu przełożeni i reprezentanci wszystkich klasztorów krakowskich, kapituła *in gremio*, profesorowie uniwersyteccy wydziału teologicznego i t. d. Serdeczna uprzejmość Dostojnego Gospodarza, nadawała zebraniu temu cechę kółka rodzinnego.

Okazalsze święcone odbyło się też u pp. Hallerów, Faustynów Jakubowskich, Stanisławów Badenich i w wielu innych domach. Skromne też, ale miłe braterskie święcone było w tymże dniu w Stowarzyszeniu rzemieślniczem „Praca".

XX Zmartwychwstańcy, u których dzisiaj celebruje J. E. ks. kardynał konkluzję 40 to godzinnego nabożeństwa, święcą w tym miesiącu 50-tą rocznicę założenia swego Zgromadzenia, pamiątkę owej podówczas dla całego narodu naszego ważnej chwili, gdy pierwsi Zmartwychwstańcy składali w Rzymie przysięgę w katakumbach św. Sebastjana. Na cześć tej rocznicy ułożyła wiersz pamiątkowy p. Seweryna Duchińska z Paryża.

† Zmarli. Agnieszka z Szydłowskich Jasińska, obywatelka m. Krakowa, zmarła dnia 15 kwietnia bież. roku, przeżywszy lat 54.

— Halina z hr. Lasockich Chomentowska, przeżywszy lat 31, zmarła w naszem mieście.

— Jan Sas Tustanowski, emeryt w 70 roku życia, zmarł 15 b. m. w Bochni.

Śmigus. Oblewano się dnia wczorajszego. Perfumy, woda kolońska, a nawet woda wiślana, miały zawziętych wczoraj wielbicieli... Największy jednak i bodaj najmniej spodziewany śmigus wyprawiło nam niebo. Deszcz, na przemian ze śniegiem, znęcał się nielitościwie nad nowymi kapeluszami, paletotami, kamaszkami, a czemu z całem zadowoleniem przypatrywali się dorożkarze krakowscy... Rozrywano ich, niemal proszono o łaskawe przewiezienie. I tu znów śmigus następował, bo ci panowie od „karetki i bata" (koń dorożkarski nie liczy się) oblewali prawdziwie zimną wodą... udających się pod ich opiekę... swoimi wygórowanemi cenami. Wiele było jeszcze i innego rodzaju śmigusów, w rodzaju spotkania się p. Tucha z p. Matzkem, zdybanie się autora „Szambelanów" kandydata na kierownika sceny przyszłej w Krakowie z panem Glikeonem, p. Zawiejskiego z radcą miejskim p. Chęcińskim. Słowem śmigus powiódł się w całem znaczeniu tego słowa.

Emaus. Tradycyjna msza św. „*kawalerska*" w kościele św. Sylwestra pomimo nieprzychylnego nader powietrza (śnieg i wiatr) zgromadziła o godz. 5 rano wiele osób obojga płci. Jest zwyczaj, że po ukończeniu nabożeństwa, zebrani rozpoczynają z tym dniem grę w „zielone", tego roku jednak z powodu braku zupełnego zieleni, poprzestano na grze „kartek z podpisami". Dla objaśnienia dodać należy, że owe kartki tak samo mieć trzeba na każde zawołanie koło siebie, gdyż w przeciwnym razie gra ukończoną zostaje i niemający podpisanej ćwiartki papieru płaci umówione quantum. Z przyjemnością zaznaczyć winniśmy, że prawie wszystkie przegrane stawki wpłynąć mają tego roku za obopólną ugodą stron grających na rzecz kasy Stowarzyszenia „Opieki nad głodnemi dziećmi." Ruch po południu wzmógł się wielce i Zwierzyniec i kopiec Kościuszki były przepełnione.

Z salonu Towarzystwa sztuk pięknych. W świąteczną szatę przyodziały się dnia wczorajszego ściany salonów Towarzystwa... Choć nowych i zupełnie nieznanych mieszkańcom naszego grodu niewiele przybyło obrazów, bo większą ich część stanowiły utwory po raz wtóry przybyłe do nas, nie zmniejszyło to jednak wcale ożywionej dysputy przy malowidłach, nie przeszkodziło, że przypatrywano się długo i witano serdecznie starych znajomych. Do takich miłych i serdecznie zawsze widzianych należy bezwzględnie obrazek rodzajowy p. de Lavaux „Dwie chłopki idące przez pole". Powietrza w niem wiele, figury rysują się jasno i plastycznie. Pogoda i ciepło zniewalają widza do dłuższego przystanku i usposabiają do wesołej pogadanki. Mniej korzystnie o wiele przedstawia się obrazek p. Jana Styki. Wyobraża on „Matkę Bożą w wiejskiej szopie". Rysunek i koloryt silnie szwankują. Pojęcie i banalne i nieodpowiadające chwili, którą artysta pragnął uplastycznić. Utwór ten stanowczo należy do słabszych płodów bądź co bądź uzdolnionego twórcy „Polonji".

P. Stasiak dał trzy nowe obrazki małe pod względem swej objętości, lecz mniejsze jeszcze pod względem swej artystycznej wartości. Najlepszym jeszcze stosunkowo z trzech wystawionych jest może „Polanka", ani „Osty i motyle", ani „Krajobraz zimowy" nie wychodzą po za zakres robót dyletanckich.

Być może, że o wiele lepszym nie jest silnie reklamowany obraz wielkich rozmiarów hiszpańskiego artysty Józefa Garnelego p. t. „Wstrzymany pojedynek"; w każdym jednak razie znać w nim już robotę autora obytego ze swym fachem. Wielkiego pola tu nie zdradza autor, ani w pojęciu tak przecie dramatycznej chwili, ani w samem traktowaniu.

Wszystko na tem płótnie podobne do siebie pan do służącego, pani do pana, i mimowoli pragniesz zapytać, czy to czasem nie bliskie pokrewieństwo ci wszyscy na polance zgromadzeni. Treścią jest. co zresztą nie trudno domyśleć się po tytule, przeszkodzenie w pojedynku. Jeden z trzymających szpady, jest żonatym. Żona zapewne uwiadomiona przez kogoś z obecnych na zabawie, wyrywa się z salonu i wieźć się każe na miejsce spotkania... Przyjeżdża w chwili... gdy przeciwnicy zmierzyć się mają... Pojawienie się dam (żona przybywa z siostrą) wstrzymuje na razie pojedynek. Taką zdaje się autor chciał uplastycznić chwilę... Czy ona jednak jest taką... śmiemy powątpiewać. Przybyłe damy nie zdradzają w niczem silnego przejęcia się akcją. Suknie ślicznie na nich leżą, włosy ułożone, jakby dopiero ręka fryzjera spoczywała na nich, wszystko takie świeże, takie ładne, że wierzyć się nie chce, że to jest moment, który w sercach obecnych, silnie wryć się musiał — wstrząsnąć całym organizmem... Żona biegnąca mocno przerażona na plac boju, która sekunda wiekiem się wydawać powinna, nie może taką przyjechać, nie może taką stanąć przed mężem w chwili, gdy życie tego było szczęścia lub nieszczęścia igraszką... Panowie nie mają w swoich wyrazach twarzy nic zgodnego z założeniem obrazu, a po części robią wrażenie osób, które przybyły nie dla poważnej rozprawy, lecz dla spróbowania swojej umiejętności w fechtowaniu się na szpady.. Zawiedzionym odchodzi się od obrazu i niemal gniew się czuje, że tak silnie dramatycznej sceny, tak podatny, autor nie potrafił wyzyskać... przyknuć wykonaniem do swego dzieła.. Temat tak się prosi! Najlepszą figurą pod względem rysunku i plastyki jest bezwątpienia lokaj, zamykający drzwiczki u karety. Pejzaż przedstawia się o wiele szczęśliwiej od osób, biorących udział w tej „komedji".

Stowarzyszenie „Zgoda" urządza w niedzielę przewodnią wspólne święcone.

Biuro Towarzystwa wyścigów konnych w Krakowie, przeniesione zostało na ulicę św. Marka l. 7.

Od ulicy Zwierzynieckiej do półwsi Zwierzynieckiej sklepy żydowskie prawie wszystkie były pootwierane w pierwszy dzień Wielkiej-Nocy. Zapytujemy, co robił wtedy p. wójt i cała jego gromada?...

U Ungara w jednej z podrzędniejszych wyszynków naszego miasta w niedzielę i święta dla uprzyjemnienia gościom trucia się piwem i innemi substancjami — przygrywa zazwyczaj muzyka wojskowa. Nie mielibyśmy nic przeciwko temu, gdyby w repertuarze popisów orkiestry, nie znajdowały się również i pieśni narodowe — poważne. Wygrywanie ich w szynku, wśród na pół podpitych po części gości jest co najmniej niewłaściwe... Zwracamy niniejszem komu należy uwagę, poprzestając jak tym razem na ogólnikowej wzmiance.

Z teatru. Jak to przewidywaliśmy wczorajsze przedstawienie „Kościuszko pod Racławicami" ściągnęło do teatru nader liczną publiczność, która z wielkim zapałem oklaskiwała naszych artystów. Grali wszyscy z właściwą sobie werwą i humorem. W roli Kuby wystąpił młody aspirant do sceny p. Richter i na pochwałę jego musimy powiedzieć, iż niewielką rólkę wykonał bardzo starannie.

Dziś wesoła komedja Gogola „Rewizor z Petersburga".

Przy rewizji u wspólnika bandy złodziejskiej, o której już wspominaliśmy w sobotnim numerze, Klaki, tenże w obecności inspektorów: p. Kuryłowicza i Iglickiego potargał cztery losy krakowskie... kawałki jednak zebrano i zachowano. Nie trudno się domyśleć, że losy również złodziejską drogą doszły do rąk Klaki jak i wiele innych drogocennych przedmiotów.

Czarna giełda. I znowu zauważyliśmy całą bandę hałaciarzy pod kościołem św. Wojciecha. Działo się to w dzień pierwszego święta Wielkiej-Nocy. Giestykulowano, rozprawiano podawnemu, przeważnie w żargonie niemieckim. Niepodobna dać sobie rady z tymi panami.

Piorun. W pierwszym dniu świąt t. j. w niedzielę, podczas powstałej burzy byliśmy świadkami niezwykłego, prawie cudownego wypadku. Oto pod cmentarzem stał fiakier Nr. 77, który korzystając z wolnego czasu, zapragnął nasmarować koło i już wyjął klucz, gdy nagle zahuczał piorun, a odbiwszy się od drutu telegraficznego uderzył w przednie koło dorożki. Rzecz godna podziwu, że ani obręcz żelazna na kole, ani piasta nie została naruszona, lecz natomiast piorun potrzaskał szprychy w drobniutkie drzazgi. Blask towarzyszący temu wypadkowi przestraszył konia, który też rzucił się do biegu, ale wnet go przytrzymano, fiakier bowiem pozbawiony koła osią rył się w ziemię. Sam powożący oprócz przestrachu nie doznał najmniejszego uszkodzenia. Świadkiem tej niebywałej sceny był woźnica z fiakru Nr. 36 i mnóstwo osób wracających z cmentarza.

Nagła śmierć. Wczoraj po południu do jednych państwa zamieszkałych przy ul. Florjańskiej l. 26 przyszedł w odwiedziny znajomy, podobno dość w wesołem usposobieniu i zasłabł nagle. Wezwane na ratunek pogotowie Stacji ratunkowej zastało już nieboszczyka. Pozostawiono go więc w spokoju aż do chwili zjechania przynależnej komisji.

Ostatnia poczta.

Wiedeń 19 kwietnia. Jak donosi nasz wiedeński korespondent odbędą się najpóźniej z początkiem maja wspólne konferencje ministrów, celem ułożenia wspólnego budżetu państwowego. Podobno i w tym roku wystąpi minister wojny, bar. Bauer z przedłożeniami kredytów na cele militarne. Jak twierdzą w kołach wojskowych, wystąpi zaś z wnioskiem powiększenia każdej kompanji wojska o 10 ludzi, który to wniosek jak wiadomo, natrafił ubiegłego roku na opozycję ze strony obu ministrów finansów.

Wiedeń 17 kwietnia. Najbliższa sesja Rady państwa potrwa — jak się dowiadujemy do końca maja lub pierwszych dni czerwca. Bezpośrednio potem nastąpią w Radzie państwa wybory do wspólnych delegacyj.

Wiedeń 18 kwietnia. Książe bułgarski Ferdynand, telegraficznie zawezwał tut. prymarjusza szpitala imienia Rudolfa, dra Edmunda Reissera, do Sofji do niebezpiecznie chorego dra Stanciowa, szefa gabinetowej kancelarji książęcej.

Wiedeń 17 kwietnia. Robotnicy tutejsi zachowują się spokojnie, dając tem samem gwarancję, że i w dniu 1 maja nie przyjdzie do żadnych zaburzeń.

Budapeszt 18 kwietnia. Wczorajszego dnia zmarł tu profesor tut. uniwersytetu Józef Budenz.

Praga 17 kwietnia. Stosownie do mającego istnieć kompromisu pomiędzy młodoczechami a reprezentantami wielkiej własności, obie partje wyszlą w tym roku do wspólnych delegacyj po trzech delegatów. (Młodoczesi domagali się zeszłego roku wysłania od siebie 4 delegatów do delegacyj *Przyp. Red.*)

Berlin 18 kwietnia. Oldenburgski pastor Mueller, który obok innych oszustw sprzeniewierzył 150.000 marek, został skazany na 14-letnie więzienie poprawcze.

Berlin 18 kwietnia. *Nord. Allg. Ztg* sądzi, że w razie śmierci Giersa następcą jego będzie któryś z zagranicznych posłów.

Berlin 18 kwietnia. Serbski pułkownik Milowanowicz miał kilka konferencyj z reprezentantami odlewarni dział Kruppa, pułkownikiem Kretschmarem i radcą Manserem i odjechał z pierwszym do fabryki w Essen. Podróż ta ma być w związku z nowemi zakupnami dla armji serbskiej.

Paryż 17 kwietnia. Tutejsze socjalistyczne komitety odbywają niemal codziennie posiedzenia w sprawie organizacji manifestacyj w dniu 1-go maja b. r. Pomiędzy poszczególnemi partjami ma istnieć zupełna zgoda. Wbrew istniejącym poprzednio projektom, odbędzie się tylko jedno wielkie zgromadzenie, niewiadomo dotąd gdzie. Nadto miano postanowić, aby święcić dwa przedświęta, a to pamiątkę „krwawego tygodnia" dnia 22 b. m. na cmentarzu Père Lachaise i 29 b. m. na cmentarzu Montparnasse. Osobni delegaci mają czuwać, ażeby nie przyszło do żadnych scysyj pomiędzy manifestującymi a siłą zbrojną. Czy zechcą socjaliści być wiernymi swemu programowi, przyszłość okaże.

Paryż 17 kwietnia. Komisja budżetowa jednomyślnie obrała jeneralnym sprawozdawcą dep. Bourdeau i odroczyła obrady do 10 go maja.

Rzym 17 kwietnia. Wedle zapewnienia *Opinione*, wybiera się dnia 17 b. m. cesarz niemiecki wraz z cesarzową do Gdańska. (Jak wiadomo, ma i car dnia 22 b. m wyjechać do Kopenhagi na Gdańsk). Spotkanie się obu cesarzy jest wykluczone.

Petersburg 17 kwietnia. Stan zdrowia Wiszniegradzkiego bardzo dobry. Natomiast Giersa jest jeszcze zawsze groźny, mimo chwilowego polepszenia.

Londyn 17 kwietnia. *Pall Mall gazette* zapewnia, że włoska para królewska wybiera się w czerwcu do Berlina.

TELEGRAMY.

Otwarcie stałego teatru w Stanisławowie.

Stanisławów 19 kwietnia. Otwarcie stałego teatru odbyło się bardzo uroczyście w obecności licznej publiczności, oraz przedstawicieli prasy, teatrów i literatury dramatycznej.

„Śluby panieńskie" wywarły wrażenie nadzwyczaj silne, dzięki staranności, z jaką nieśmiertelną komedję na nowej scenie wystawioną odegrano Dyrektor Kwieciński, jako Gucio, jego żona (Aniela), Szymańska (Klara), Zboiński (Radost), Gajewska (Dobrójska), Milewski (Albin) wszyscy z pietyzmem dla wielkiego dzieła, z wzruszeniem, jakie zawsze towarzyszy prawdziwym artystom podczas uroczystych przedstawień wywiązali się z swoich zadań. Publiczność tłumnie zebrana z miasta i okolicy. Nastrój podniosły.

Prolog pióra Stanisława Rossowskiego, doskonały, zastosowany specjalnie do okoliczności.

Artystom nie szczędzono oklasków ani kwiatów. Bilety na kilka przedstawień z góry wysprzedane. Dziś ukaże się na nowej scenie Blizińskiego: „Pan Damazy", a jutro „Dom otwarty" Bałuckiego.

Stanisławów 19 kwietnia. Dyrektor Kwieciński odebrał podczas przedstawienia kilkanaście telegramów z życzeniami. Po przedstawieniu nastąpiła kantata. Na końcu żywe obrazy i mazur wywołały niesłychany entuzjazm. Burza oklasków przeciągała się w nieskończoność. Gra artystów była wyborna.

Przesilenie gabinetowe w Rzymie.

Rzym 19 kwietnia. Według doniesienia dziennika *Messagero* Grimaldi wstąpi napewno do gabinetu i obejmie dział robót publicznych. Dotychczasowy minister robót publicznych Branca, zostanie ministrem skarbu. Rudini wezwał generała Piratti'ego telegraficznie z Novary do Rzymu.

Rzym 19 kwietnia. Dziennik *Diritto* donosi, że margrabia di Rudini zrzekł się misji utworzenia gabinetu.

Zamachy anarchistyczne.

Lille 17 kwietnia. W elektrycznej centralnej stacji kolei północnej znaleziono wczoraj rano pod dynamo-maszynami puszkę blaszaną, wypełnioną prochem i 80 nabojami, zaopatrzoną w zapalony lont.

Madryt 17 kwietnia. W Tarrago, prowincji Barcelony, wtargnął do kościoła w czasie nabożeństwa jakiś człowiek, uzbrojony rewolwerem, szablą i sztyletem, który poranił ciężko celebrującego księdza, zabił jednego z obecnych, kilku poranił a następnie zdołał uciec.

Król grecki w niebezpieczeństwie.

Ateny 17 kwietnia. Onegdaj uniknął król Jerzy groźnego niebezpieczeństwa. Król był obecnym przy strzelaniu ostremi nabojami eskadry pancernej i znajdował się na moście komenderującego na „Specji." Przy wyciąganiu nabojów kalibru 27 cent. upuszczono nabój, który spadł ze znacznej stosunkowo wysokości i byłby eksplodował, gdyby szczęściem nie padł na część okrętu gutaperką pokrytą. Król udzielił załodze ostrą naganę i opuścił pomost.

Muktar basza.

Kairo 17 kwietnia. Wbrew dotychczasowym doniesieniom o odwołaniu Gazy Muktara baszy, otrzymujemy wiadomość, iż tenże pozostanie na swem stanowisku, ponieważ porozumiał się już z ministrem-prezydentem.

Rozbicie misyj katolickich.

Zanzibar 17 kwietnia. Katolickie misje w Ugandzie zostały napadnięte przez krajowców i rozproszone. Biskup schronił się do Bukoby. Schwytano kilku księży i mszczono się na krajowcach już nawróconych na łono kościoła. Francuzki konsul udał się z prośbą do angielskiego konsula o zarządzenie energicznych środków.

Konwencja o ochronie.

Waszyngton 17 kwietnia. Dnia przedwczorajszego nastąpiła wzajemna wymiana dokumentów odnoszących się do konwencji o ochronie własności literackiej pomiędzy Niemcami a północną Ameryką. Konwencja została zawartą w dniu 15 stycznia b. r. (*Przyp. Red*). Zarazem ogłosił prezydent proklamację, oznaczającą co do których niemieckich poddanych odnosi się prawo ochrony własności literackiej.

Wizyta cara w Berlinie.

Berlin 19 kwietnia. W odwiedziny ze strony cara nie bardzo tu wierzą. Z drugiej strony należy im w razie przyjścia do skutku więcej przypisywać znaczenia, jak o tem powszechnie głoszą. Trudno bowiem nawet przypuścić, ażeby tego rodzaju wizyta miała płytkie znaczenie prostej grzeczności, lub co tem mniej godne do uwierzenia miała na celu li tylko handlowe względy. Te ostatnie są zresztą *ipso facto* ważnemi argumentami politycznemi. W tej mierze pruska prasa w dobrej czy też może w złej wierze obojętnie zdaje się traktować wizytę cara wszech Rosji, naturalnie mając na uwadze istniejące trójprzymierze.

Zamach.

Lizbona 19 kwietnia. Jakieś nieznane indywiduum napadło ministra Carvalho z rewolwem w ręku żądając pieniędzy. Napastnika aresztowano.

Ostatnie wiadomości.

Wiedeń 19 kwietnia. Na giełdzie wiedeńskiej daje się spostrzegać silny wpływ, jaki na transakcje wywiera relacja 2 franków 10 centymów, wzięta za podstawę naszej nowej ustawy monetarnej, mającej być przedłożoną obu parlamentom. W górę poszły marki z 58.20 aż nad 58.50, podczas gdy kurs relacyj wynosi 58.78. Dwudziestofrankówki poszły w górę z 9 złr. 44 1/2 ct. na 9 złr. 48 ct. czyli o 4 centy niżej relacyjnej wysokości. W tym stosunku poszły w górę także i inne jednostki pieniężne.

Wiedeń 19 kwietnia. Jak twierdzą w kołach dobrze poinformowanych, zamierza rząd uchwalić podniesienie taryf na kolejach państwowych. W tym celu wysłucha opinji państwowej rady kolejowej, która zbierze się w miesiącu maju.

Wiedeń 19 kwietnia. Wczoraj rozpoczęły się tu wyścigi wiosenne. Powietrze było świetne. W biegu Przedświthandikap uzyskał koń Jutosz nagrodę wysokości 5.000 złr.

Rzym 17 kwietnia. Baron Fava miał odebrać od swego rządu polecenie, ażeby bezzwłocznie odjechał do Waszyngtonu, celem objęcia kierownictwa poselstwa włoskiego tamże.

Rzym 17 kwietnia. Co do zmian w gabinecie krążą tu najrozmaitsze, wzajemnie zbijające się pogłoski. Jak już onegdaj donieśliśmy w jednym z naszych telegramów, miał margrabia Rudini powołać do Rzymu b. ministra Giolitti'ego. Wbrew doniesieniom, jakoby Giolitti nie przyjął wezwania Rudiniego, dochodzi nas wiadomość, że Giolitti stawił się na zaproszenie i traktuje z Rudinim. Jaki będzie wynik rokowań, trudno odgadnąć. Niektóre pisma wymieniają Grimmaldi'ego, jako następcę Colomba.

Rzym 17 kwietnia. Jak podają, deficyt budżetowy wynosi 40 miljonów, z których przez największe możliwe oszczędności można pokryć zaledwie połowę.

Rzym 19 kwietnia. Król i królowa odwiedzą dnia 9 czerwca b. r. dwór berliński.

Petersburg 19 kwietnia. Giers powraca do zdrowia i odzyskuje siły.

Bukareszt 19 kwietnia. Krąży pogłoska, że zakaz dowozu węgierskiego bydła do Rumunji, zostanie zniesiony.

Bojan 19 kwietnia. Wczoraj zgorzało tu 40 domów i cerkiew grecko-katolicka.

DYREKCJA

TOWARZYSTWA WZAJEMNYCH UBEZPIECZEŃ

W KRAKOWIE

podaje do powszechnej wiadomości w myśl §. 11 statutu gradowego.

WYKAZ NAJWYŻSZYCH CEN

po jakich ziemiopłody w roku 1892 od gradu ubezpieczane być mogą:

	Rodzaj ziemiopłodów	w powiatach: A. Biała, Bochnia, Brzesko, Chrzanów, Dąbrowa, Gorlice, Grybów, Jasło, Kolbuszowa, Kraków, Krosno, Limanowa, Myślenice, Mielec, Nowy Sącz, Nowy Targ, Nisko, Pilzno, Ropczyce, Tarnów, Tarnobrzeg, Wadowice, Wieliczka, Żywiec.		B. Brzozów, Cieszanów, Dobromil, Dolina, Drohobycz, Gródek, Jarosław, Jaworów, Kałusz, Lisko, Lwów, Łańcut, Mościska, Przemyśl, Rawa, Rzeszów, Rudki, Sambor, Sanok, Staremiasto, Stryj, Turka, Żółkiew, Żydaczów.		C. Bohorodczany, Bóbrka, Borszczów, Brody, Buczacz, Brzeżany, Czortków, Horodenka, Husiatyn, Kamionka Str., Kołomyja, Kosów, Nadworna, Podhajce, Przemyślany, Rohatyn, Śniatyn, Sokal, Stanisławów, Tarnopol, Tłumacz, Trembowla, Zaleszczyki, Zbaraż, Złoczów, Skałat, Bukowina.	
poz.		poz.	Złr. za 100 kilo	poz.	Złr. za 100 kilo	poz.	Złr. za 100 kilo
1	Żyto ozime	1	8·10	1	8·—	1	7·50
2	„ jare	2	8·—	2	7·50	2	7·—
3	Pszenica ozima	3	10·—	3	9·50	3	9·—
4	„ jara	4	9·—	4	8·50	4	8·—
5	Jęczmień	5	7·50	5	7·—	5	6·50
6	Orkisz	6	7·50	6	7·—	6	6·50
7	Owies	7	7·—	7	6·50	7	6·—
8	Hreczka	8	7·50	8	7·—	8	6·50
9	Kukurydza	9	6·50	9	6·—	9	5·50
10	Proso	10	7·—	10	6·50	10	6·—
11	Groch pospolity	11	8·—	11	7·50	11	7·—
12	Groch (Wiktorja)	12	9·50	12	9·—	12	8·50
13	Bób	13	7·—	13	6·50	13	6·—
14	Bobik	14	7·—	14	6·50	14	6·—
15	Fasola	15	8·50	15	8·—	15	7·50
16	Soczewica	16	7·50	16	7·—	16	6·50
17	Soczewica szelągowa	17	9·50	17	9·—	17	8·50
18	Wyka	18	6·50	18	6·—	18	5·50
19	Tymotka	19	25·—	19	24·—	19	23·—
20	Konicz czerwony	20	50·—	20	49·—	20	48·—
21	„ biały i szwedzki	21	55·—	21	54·—	21	53·—
22	Rzepak zimowy	22	12·50	22	12·—	22	11·50
23	„ letni	23	11·—	23	10·—	23	9·—
24	Lnianka	24	9·—	24	8·50	24	8·—
25	Konopie włókno	25	22·—	25	21·—	25	19·—
26	Nasienie konopne	26	10·—	26	9·—	26	8·—
27	Len włókno	27	26·—	27	25·—	27	24·—
28	Nasienie lniane	28	12·—	28	11.—	28	10·—
29	Mak	29	23·—	29	22·—	29	20·—
30	Kminek	30	21·—	30	20·—	30	19·—
31	Anyż rosyjski	31	24·—	31	23·—	31	22·—
32	„ płaski	32	25·—	32	24·—	32	23·—
33	Kartofle	33	2·—	33	1·70	33	1·40
34	Chmiel	34	85·—	34	82·—	34	80·—
35	Łoza koszykarska z morga	35	40·—	35	30·—	35	30·—

Ceny ubezpieczone, a nie ceny targowe, będą służyć w razie gradobicia za podstawę wynagrodzenia. Wolno jest podawać do ubezpieczenia ceny niższe od wyżej oznaczonych; cen wyższych Dyrekcja do ubezpieczenia w myśl §. 11 Statutu przyjąć nie może. **Wyjątek w tej mierze stanowi jednak chmiel** Cena maksymalna chmielu może być bowiem na przedstawienie zabezpieczonego po wykazaniu ważnych powodów przez Dyrekcją lub Reprezentacyą **w ciągu trwania zabezpieczenia** za dopłatą odpowiedniej zaliczki podwyższoną, o ile chmiel do owej pory przez grad uszkodzonym nie został, a w takim razie cena podwyższona służyć będzie za podstawę wynagrodzenia w razie gradobicia.

Dyrekcja Tow. wzaj. ubezp. w Krakowie.

Z. Słonecki. *M. Łępkowski.* *H. Kieszkowski.*

(Przedruku nie płacimy).

Wydawca, naczelny i odpowiedzialny redaktor: Dr. Józef Orłowski.

Druk Wł. L. Anczyca i Spółki, pod zarz. Jana Gadowskiego